

Podziękowanie dla aktywistów kampanii wyborczej

(Inf. wt.)

W ubiegły poniedziałek Wojewódzka Komisja Stronictw Politycznych w Poznaniu dokonała oceny przebiegu kampanii wyborczej. Stwierdzono m. in., że w toku kampanii została znacznie pogłębiona współpraca między partiami i organizacjami społecznymi. Komisja wyraża podziękowanie licznym aktywistom PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnym, których ofiarność i poświęcenie pomogły w walce w sprawnym przeprowadzeniu wyborów.

Sekretariat Komisji przystąpił też do opracowania planów jej działania na najbliższą przyszłość. (jm)



Bohdan Piasecki wprowadzony w dniu 22 bm.

Rada Ekonomiczna powstanie przy MTP

36 zakładów wystawiać będzie na Targach pod własną firmą

(Inf. wt.)

Przyklasnąć tylko trzeba inicjatywę dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich, która we wtorek wieczorem zorganizowała ciekawą konferencję ekonomiczną, wnoszącą dużo nowych materiałów do usprawnienia naszego handlu, zwłaszcza zagranicznego.

Po obszernym wstępie wygłoszonym przez dyrektora MTP — Askasasa, który omówił zadania MTP w świetle handlu zagranicznego i naszej ekonomiki w ogóle — rozpoczęła się dyskusja. Głos zabierali przede wszystkim przedstawiciele poznańskiego świata naukowego — profesorowie Taylor, Waszko, Górski, Różka, Zakrzewski i Staniewicz, wyrażając równocześnie gotowość do twórczej pracy w swego rodzaju ekonomicznej komisji doradczej, mającej powstać przy MTP. Dobrze się stało, że dyrekcja Targów od siebie wysunęła taką propozycję i że jej zrealizowanie przypadnie przede wszystkim naukowcom po znańskim. Oczywiście, na razie są to tylko projekty, ale nie stoi na przeszkodzie w ich zrealizowaniu, tym bardziej — to jest jeszcze jeden argument przemawiający „za” — że przy poznańskiej WSE ma powstać katedra handlu zagranicznego.

Wyrok na Mazurkiewicz — wykonany

KRAKÓW (PAP)

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do wielokrotnego mordercy Władysława Mazurkiewicza, skazanego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 30 sierpnia 1956 roku łącznie na karę śmierci. 29 bm. w Krakowie wyrok został wykonany.

Cena 50 gr

Nakład 96 750

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Chalupnictwo i bazar ciuchów — a nie eksport — str 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 30 I 1957

Nr 25 (4045)

Wybitni prawnicy wskazują na potrzebę zmian w konstytucji i konieczność uregulowania systemu kontroli państwowej

WARSZAWA (PAP)

Sześcioro nowowybranych posłów — wybitnych prawników — minister sprawiedliwości Z. Wasilkowski, prokurator generalny PRL — M. Rybicki, prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, wiceprezes CK SD prof.

J. Jodłowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego — R. Bierznek, sędzia Z. Stypulkowska i dr J. Frankowski — wypowiedzieli się ostatnio na temat zadań stojących przed nowo wybranym Sejmem.

Ministerstwo Sprawiedliwości — jak wynika z oświadczenia Z. Wasilkowskiej — zamierza wnieść pod obrady Sejmu projekty ustaw: o warunkowym przedterminowym zwalnianiu więźniów, o ściganiu publicznych wykroczeń chuligańskich oraz o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych. Druga z wymienionych ustaw miałaby na celu przede wszystkim przyśpieszenie postępowania karnego w sprawach o występki chuligańskie, trzecia zaś — przewidywałaby m. in. przedłużenie aplikacji sądowej do 2—3 lat i wprowadzenie obowiązkowego egzaminu sędziowskiego. Problem zaostrenia walki z chuliganstwem jako jedno z pierwszych zadań Sejmu wysuwają też prokurator Rybicki i prof. Jodłowski.

Znamienne jest, że na 6 prawników zabierających głos na temat zadań nowego Sejmu — 5, a wśród nich minister sprawiedliwości i prokurator generalny wskazują pośrednio lub bezpośrednio — potrzebę zmian w Konstytucji. Prof. Jodłowski wysuwa nawet koncepcję powołania już na I sesji specjalnej komisji sejmowej dla opracowania projektu takich zmian.

Min. Wasilkowski, prokurator Rybicki, prof. Jodłowski i Z. Stypulkowska sugerują, że zmiany w Konstytucji powinny polegać m. in. na uregulowaniu systemu kontroli państwowej poprzez powołanie Najwyższej Izby Kontroli jako organu Sejmu. Ci sami posłowie — poza min. Wasilkowską — wskazują też na potrzebę wprowadzenia konstytucyjnej kontroli sądowej nad legalnością postanowień administracyjnych, a więc decyzji podejmowanych przez urzędników. Dotychczas od wielu takich decyzji można się było odwo-

łać tylko do wyższego urzędnika, nie zaś do organu niezależnego, jakim jest sąd.

Podpisanie deklaracji radziecko-czechosłowackiej

MOSKWA (PAP)

29 bm. podpisana została w Wielkim Pałacu Kremlo- wskim wspólna deklaracja radziecko-czechosłowacka.

Deklarację podpisali przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Bułganin i przewodniczący rządu Republiki Czechosłowackiej — Siroky.



21 stycznia 1957 r. rozpoczął się w NRF przegląd pierwszych 100.000 młodych mężczyzn rocznika 1937. Dziesięć tysięcy poborowych otrzymało nakaz stawienia się do służby wojskowej już 21 kwietnia br.

Przeciwnicy obowiązkowej służby wojskowej zorganizowali we Frankfurcie nad Menem wiec protestacyjny przeciw przeglądowi poborowych. Na zdjęciu: plakaty protestacyjne, umieszczone na wielu samochodach.

Fundusz zakładowy w granicach 8,5 proc. funduszu płac

WARSZAWA (PAP)

W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada przedstawicieli zarządów głównych poszczególnych związków branżowych, poświęcona omówieniu projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykonania ustawy o funduszu zakładowym na rok 1957 dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Projekt przewiduje między innymi, że fundusz zakładowy będzie tworzony w działających według zasad rozrachunku gospodarczego państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych. Muszą one osiągnąć planowany zysk lub nie przekroczyć planowanej straty, wykonać plan produkcji towarowej w cenach zbytu oraz spełnić inne wa-

Życzymy Polsce nowych sukcesów w walce o dobro społeczeństwa polskiego

Wywiad „Głosu” z p. Horstem Winklerem, członkiem Prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, członkiem Naczelnego Komitetu NDPD.

Podczas swego pobytu w Berlinie, red. E. Kitzmann przyjęty został przez członka Prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — p. Horsta Winklera, członka Naczelnego Komitetu Narodowej Demokratycznej Partii Niemiec (NDPD). Pan Horst Winkler zgodził się na udzielenie wywiadu, który poniżej drukujemy:

PYTANIE: Jakie zadania stawia sobie Front Narodowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej?

ODPOWIEDZ: Front Narodowy w NRD, wierny swemu programowi, walczy o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec. Jest to narodowe życzenie niemieckiego ludu, które może się spełnić w walce przeciw powstającemu na Zachodzie imperializmowi i militarystyce. Orazem w tej walce może być porozumienie niemieckich patriotów, zbliżenie obu niemieckich państw i przez zwyciężenie uprawianej przez Bonn zimnej wojny. W zapasach tych Niemiecka Republika Demokratyczna jest silnym bastionem pokoju i demokracji. Dlatego Front Narodowy występuje niestrudzenie za umocnieniem i wzmocnieniem NRD. Mobilizuje on społeczeństwo przez uświadomienie

wszystkich warstw do czynnego udziału w socjalistycznym budownictwie, do dalszego demokratyzacji życia społecznego.

Jak wiadomo, w okresie powstawania Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w roku 1949, skupiły się w nim pod kierownictwem partii robotniczej — Socjalistycznej Partii Jedności (SED), wszystkie demokratyczne partie i organizacje masowe. W komitetach Frontu działają członkowie wszystkich partii i dziesiątki tysięcy bezpartyjnych, ze wszystkich warstw ludności, w kierunku pogłębiania demokratycznego poczucia państwowego, międzynarodowej solidarności, przyjaźni narodów i szczerego patriotyzmu, którego szczytowym wyrazem jest gotowość obrony zdobyczy pierwszego niemieckiego państwa robotników i chłopów.

Komitety Frontu Narodowego mobilizują ludność do czynnego poparcia socjalistycznego budownictwa w każdej dziedzinie, zarówno w wykonawstwie planów w przemyśle i rolnictwie, jak i wśród warstw średnich. Przez dobrowolną współpracę tych kół w narodowej budowie, zdołaliśmy w roku 1956 uzyskać dodatkową dobrą, wartość około 100 mln. DM.

PYTANIE: Jakie stanowisko reprezentują partie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zagadnieniu zjednoczenia Niemiec?

ODPOWIEDZ: Partie NRD — Socjalistyczna Partia Jedności (SED), Demokratyczna Partia Chłopska (DBD), Narodowa Demokratyczna Partia Niemiec (NDPD), Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Liberalna Demokratyczna Partia Niemiec (LDPD) uznają, mimo różnic, jednomyślnie program Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Są one zgodne, że przyszłe jednolite i demokratyczne Niemcy mogą być Niemcami bez monopolistycznych kapitalistów, bez junkrów i militarystów. Naród niemiecki musi zerwać ze swą militarystyczną i imperialistyczną przeszłością, jeśli chce być bastionem pokoju, demokracji i postępu w Europie. Tak rozstrzygnęły, na swych partyjnych konferencjach i zjazdach, wszystkie partie, popierające budowę socjalizmu w NRD.

PYTANIE: Jakie warunki muszą się spełnić w zachodnich Niemczech dla zjednoczenia?

ODPOWIEDZ: Z całym naciskiem trzeba na to wskazać, że Zachodnia Republika (Bundesrepublik) wkroczyła na drogę odwetu i militarystyki. Z agresywną, związaną z NATO, burżuazyjno-reakcyjną republiką nie może się dokonać zjednoczenia. Dokonujące się, pod władzą monopolu, zjednoczenie kierowałoby się przeciw pokojowi, przeciw socjalistycznemu postępowi oraz przeciw demokratycznym prawom i swobodom, a tym samym przeciw narodowi niemieckiemu i jego sąsiadom. Warunkiem zjednoczenia, na demokratycznej i pokojowej podstawie, jest wymuszenie nowej orientacji na bońskich politykach, tak jak do tego dąży i o co walczą, demokratyczne i narodowo usposobione siły, przede wszystkim przez nawiązanie jednolitego działania klasy robotniczej.

Pod określeniem „nowa orientacja” rozumiemy wystąpienie Niemiec zachodnich z NATO, zniesienie obowiązków służby wojskowej i usunięcie wszystkich militarystów i odwetowców z kierowniczych stanowisk.

PYTANIE: Monopolisci i obszarnicy nie są tylko wyzyskiwaczami klasy robotniczej, lecz również grabarzami warstw średnich. Jaką drogą muszą więc iść warstwy średnie w całych Niemczech?

ODPOWIEDZ: Słusznie, monopolisci i obszarnicy są najgroźniejszymi wrogami również warstw średnich. Te gorzkie doświadczenia wyniosły warstwy średnie z przeszłości, szczególnie z obu wojen światowych, okresu inflacji 1922/23, z kryzysu światowego 1929/32 i z okresu państwa Hitlera. Teraz położenie i perspektywy warstw

(Ciąg dalszy na str. 4)

Siódma ofiara katastrofy

POZNAŃ (PAP)

Jak już donosiliśmy, w Komornikach pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa samochodu, spowodowana przez nieprzebieżnego kierowcę Kazimierza Talarczyka. Talarczyk, którego odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Poznaniu, zmarł w nocy z 28 na 29 bm.

Z PROCESU W SPRAWIE ZABÓJSTWA MONTESE W WENECEJI



Publiczność opuszcza gmach sądu po rozprawie w pierwszym dniu procesu.

Fot. — CAF

W gliwickim Instytucie Chemii Nieorganicznej trwają prace nad uzyskaniem czystego uranu

KATOWICE (PAP)

W śląskich instytutach naukowo-badawczych kilkuset naukowców, inżynierów i techników różnych specjalności rozpoczyna w br. oraz kontynuuje zapoczątkowane w latach ubiegłych badania naukowe, których wyniki znajdują zastosowanie w różnych dziedzinach naszego przemysłu.

GLIWICKI INSTYTUT METALURGII — 80 TEMATÓW PRAC

Instytut jest pionierem w prowadzeniu do polskiego hutnictwa najnowszych zdobyczy techniki. W pracowniach i laboratoriach tego instytutu kontynuowane są prace i badania nad rozwiązaniem około 80 problemów, m. in. zagadnień postępu technicznego, modernizacji, mechanizacji i udoskonalania procesów produkcyjnych w przemyśle hutniczym. Bardzo ważnym zagadnieniem dla przy-

szłości naszego stalownictwa jest opracowywana w instytucie metoda zastosowania tlenu do procesu wytopu stali. Przeprowadzone próby wykazały, że ta metoda po upowszechnieniu w hutach przyniesie wielkie korzyści, skracając poważnie czas wytopów stali, zwiększając produkcję itp.

W opracowaniu znajdują się również takie zagadnienia, jak wykorzystanie żużla wielkopiecowego dla potrzeb budownictwa, metoda odgazowania stali w próżni, ciągle odlewanie sta-

li i szereg innych prac naukowych z dziedziny wielkopiecownictwa i walcownictwa.

TAL I IND — Z KRAJOWYCH SUROWCÓW

Śmiałe projekty i nowe metody pracy rodzą się także w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach. Sztab naukowców pracuje m. in. nad automatyzacją procesów wzbogacania rud w kopalnictwie metali nieżelaznych. Do tego celu opracowano już potrzebną dokumentację techniczną, wykonano prototypy aparatury pomiarowej itp.

Doniosłym osiągnięciem pracowników Instytutu Metali Nieżelaznych jest opracowanie technologii otrzymywania z surowców krajowych tlenków talu, indu i germanu. Są to półprzewodniki posiadające m. in. własności lamp elektronowych — wzmacniają i prostują prądy elektryczne. Półprzewodniki znajdują zastosowanie w elektronice, tele- i radiokomunikacji.

CHCĄ UZYSKAĆ URAN METALICZNY

Do jednego z poważniejszych badań, jakie prowadzi pracownia gliwickiego Instytutu Chemii Nieorganicznej należą prace badawcze nad otrzymaniem czystego uranu. Badania nad podstawowymi materiałami chemicznymi, z których uzyskiwany będzie uran metaliczny (jądrowy — czysty), są poważnie zaawansowane. Wyniki i niektóre produkty, jakie uzyskano już w instytucie w Gliwicach, zostały ocenione pozytywnie przez Instytut Badań Jądrowych PAN.

Irlandia w obliczu kryzysu politycznego

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera podaje, że jedna z irlandzkich partii politycznych tzw. „Nowa Partia Republikańska” odmówiła poparcia obecnemu gabinetowi, na czele którego stoi John Castle. Na otwarciu nowej sesji Dailu (parlament irlandzki) „Nowa Partia Republikańska” złożyła wniosek o wotum nieufności dla rządu. Partia krytykuje rządową politykę gospodarczą oraz jego stosunek do Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), prowadzącej walkę o przyłączenie Irlandii Północnej do reszty kraju. Nie jest wykluczone, pisał Reuter, że w następnym miesiącu mogą się odbyć w Irlandii wybory powszechne.

Z reporterskiego notosu

Zjazd spółdzielczości pół-oficjalnie

Jedną z ciekawszych wypowiedzi było przemówienie nestora spółdzielczości prof. J. Wolskiego. W bardzo śmiałych słowach stwierdził, że socjalizm nie da się zbudować wyłącznie ogólnymi zarządzeniami. Ludzie nie są czerpnię, którą można dowolnie układać, budując. Socjalizm musi narastać i przenikać do serc ludzi. Jesteśmy na najlepszej ku temu drodze.

I właśnie spółdzielczość jest formą, która przez prace w wolnych zrzeszeniach i samorządach uczy ludzi socjalizmu. Uczynił tu porównanie do samorządów robotniczych w fabrykach, zaznaczając, że spółdzielcy winni być dla nich przykładem wspólnego zarządzania i gospodarowania.

Delegaci spółdzielni pomocniczych zaproponowali utworzenie w najbliższym czasie oddziału, krajowego związku, uzasadniając to specyfiką działalności tego rodzaju przedsiębiorstw.

Dyskusja nabierała żywiołu czego dowodem był zdwojony ruch w kulach zjazdu. Najwięcej umysły roz-

Król Arabii Saudyjskiej przybył do USA

NOWY JORK (PAP)

Król Arabii Saudyjskiej Saud przybył we wtorek do Nowego Jorku. Po jednodniowym odpoczynku król Saud ze swą rodziną uda się w dalszą drogę do Waszyngtonu.

Jak podaje Agencja Reutera, prezydent Eisenhower powita osobiście na lotnisku waszyngtońskim króla Sauda. Agencja podkreśla, że jest to fakt bez precedensu, gdyż żaden z odwiedzających dotychczas Stany Zjednoczone dygnitarzy nie był witany osobiście przez Eisenhowera.

Niemal jednocześnie z Saudem przybywa do USA iracki następca tronu Illahi, z którym rozmowy mają doprowadzić do dalszego umocnienia wpływów amerykańskich w Iraku z uszczerbkiem dla wpływów brytyjskich.

Bezkrwawe łowy

WARSZAWA (PAP)

Co roku w końcu stycznia i na początku lutego Polski Związek Łowiecki przeprowadza tzw. bezkrwawe łowy jeleni, zajęcy, kuropatw i bażantów. Odlawiana zwierzyna przenoszona jest do innych obszarów łowieckich w celu odświeżenia krwi.

W rezultacie ostatnio zorganizowanych obław w województwach: poznańskim, bydgoskim i krakowskim myśliwym udało się odłowić m. in. ok. 1,5 tys. szaraków, które przewieziono następnie do województwa warszawskiego i białostockiego. W tym roku przewiduje się jeszcze odłowienia ok. 8 tys. zajęcy.

Po latach — znów w samolocie

WARSZAWA (PAP)

Jednym z pierwszych „pożądziennikowych” posunięć w wojsku było powołanie do czynnej służby wielu oficerów lotnictwa. Są to badź oficerowie zwolnieni w minionym okresie wskutek niesłusznych i nieuzasadnionych zarzutów, bądź też wstawieni w minionej wojnie lotnicy, którzy nie pełnili później służby wojskowej, a których wysokie kwalifikacje będzie można obecnie wykorzystać z pożytkiem dla rozwoju naszego lotnictwa wojskowego.

Większość nowopowołanych — to piloci myśliwcy. Odbyli oni już pierwsze loty na dwustopniowym odrzutowcu, a wkrótce zostaną przeszkoleni na rozpoznańskim kursie teoretycznym i praktycznym.

Na kursie tym spotkają się m. in. trzej dowódcy polskich dywizjonów myśliwskich z RAF: mjr Witold Łokuciewski z 303. dywizjonu, mjr Ignacy Olszewski z 302. dywizjonu, który po wojnie ukończył politechnikę w Polsce, oraz mjr Wacław Król z 304. dywizjonu. Zostanie również przeszkolony mjr Stanisław Skalski oraz por. Zdzisław Skrzydlewski, które-

W Algierze starcia z powstańcami W Paryżu rozszerza się strajk

PARYŻ (PAP)

Jak donoszą agencje zachodnie, w drugim dniu strajku powszechnego w Algierze panował względny spokój. Patrole wojskowe kładły nałóg na opustoszałych ulicach wszystkich większych miast, patrolowanych stale przez samochody pancerne. Strajk wykazuje nieznaczne tendencje osłabienia, na co, zdaniem agencji, wskazuje otwarcie we wtorek niewielkiej liczby sklepów w Algierze i na prowincji.

Ruch pociągów odbywa się normalnie, a komunikacja miejska nie doznaje zakłóceń. Władze francuskie dokładają wszelkich starań, aby zapewnić dowóz żywności do miast. Incydentów nie zanotowano. Na prowincji sytuacja przedstawia się podobnie. Agencje notują, że głównymi ośrodkami strajku w okolicy Constantine są miasta Biskra i Setif.

Jeśli chodzi o metropolię, to strajk podjęty przez Algierczyków rozszerzył się na niektóre sektory przemysłowe, zwłaszcza w Paryżu i na przedmieściach stolicy. Wzmocnione oddziały policji są ciągle w pogotowiu. Około 3000 robotników algierskich zatrudnionych w zakładach samochodowych „Citroën” i „Renault” pod Paryżem — czyli o 20 proc. więcej niż w dniu poprzednim — nie stawiało się we wtorek do pracy.

Jak donosi z Algieru Agencja Reutera, w starciach z wojskami francuskimi w okolicy Constantine zginęło w poniedziałek 29 powstańców

algierskich. W pobliżu Oranu wskutek eksplozji bomby odniosło rany 8 osób.

PARYŻ (PAP)

Na paryskich lotniskach Orly i Le Bourget władze przeprowadzają od soboty szczególnie troskliwą rewizję bagażu i ładunków: środki ostrożności związane są z działalnością Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

800 repatriantów przeszło przez Poznań

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom wracającym do Ojczyzny ze Związku Radzieckiego. Dysponuje on obecnie barakami przy ul. Łukaszczyka oraz punktem informacyjnym na peronie 4 Dworca Głównego.

Dworcowy punkt informacyjny jest pierwszą placówką w Poznaniu, która opiekuje się repatriantami. Czynna od 20 grudnia ub. roku, placówka ta obsługuje już ok. 800 osób. Tutaj właśnie repatrianci otrzymują bony uprawniające do korzystania z posiłków, wszelkie informacje dotyczące połączeń kolejowych itp. Poznań jest zasadniczo punktem przelotowym, większość bowiem repatriantów kierowana jest do punktu zbiorowego w Czerwieni. Część z nich udaje się do swych rodzin, inni zostają skierowani do pracy na roli, w fabrykach itp. Wielu z repatriantów mogło by otrzymać pracę w Poznaniu (w MPK, DOKP, ZNTK), lecz na przeszkodzie stoi brak mieszkań.

Dużą pomocą służą Komitetowi studenci i młodzież szkolna, która pełniąc dyżury w punkcie, opiekuje się repatriantami. Pomoc ta nie jest jednak wystarczająca. Konieczny jest współdział w akcji całego społeczeństwa. Wyraził się on może w zbiorce odzieży i pieniędzy, z których można by zaspokoić potrzeby najbardziej potrzebujących repatriantów. Społeczeństwo poznańskie, które już tyle razy dało dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego niewątpliwie i tym razem pomyśli o tych, którzy przebyli setki kilometrów, aby powrócić do swej Ojczyzny i dla niej pracować. (V)

Spółdzielnia w której można zamówić film z własnego... ślubu

WROCŁAW (PAP)

Mało kto wie, że Wrocław posiada drugą wytwórnię... filmową. Instytucja, która również „kreśli” filmy, choć nie w takiej skali jak wytwórnia filmów fabularnych, jest spółdzielnią pracy „Wytwórnia Filmowa”. Są to filmy wąskotaśmowe z dziedziny instruktażu przemysłowego, oświatowego i reklamowego, realizowane na podstawie scenariusza, którego dostarcza zamawiająca film instytucja.

W spółdzielczej wytwórni można także zamówić sobie prywatny „film fabularny”, opracowany według swojego scenariusza, np. z własnego ślubu, jakąś scenkę rodzinną itp. Taki pamiątkowy film można sobie następnie wyświetlać przy pomocy projektora w zaciszu domowym.

Nowe zadania polityki rolnej w ZSRR

Tematem przemówień radzieckich przedstawicieli partii i rządu ZSRR oraz artykułów prasy centralnej jest zapowiedziana zmiana polityki rolnej w roku bieżącym. Z okazji wręczania wysokich odznaczeń przodownikom pracy za wybitne osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, przedstawicieli

partii i rządu w czasie swych wizyt w kolchozach i sowchozach wskazują na nowe zadania.

Dotychczasowa ekstensywna gospodarka rolna polegała na przyswojeniu kulturze rolnej obszarów, które rozmiarami dorównują gruntom uprawianym 9 krajów zachodniej Europy. Wprowadzić dalszy plan przewiduje objęcie kulturą rolą dalszych 5 mln. ha ugorów, lecz nacisk przesunięty będzie na intensyfikację gospodarki rolnej. Kolchozy i sowchozy, a szczególnie te, które wyróżnione zostały nagrodami, mają za zadanie podniesienie dalszej produkcji rolnej przez stosowanie lepszych metod pracy, większe użycie naturalnych nawozów i większy wkład pracy.

Wiele okręgów podniosło — według informacji prasy radzieckiej — przeciętne zbiory w 1956 roku o 3—4 centnary z hektara, a w pomyślnych warunkach klimatycznych o 6—8 centnarów. Najlepsze wyniki uzyskano w okręgu moskiewskim (o 10 centnarów z jednego ha więcej).

Dotychczas, jak wiadomo, kładziono silny nacisk na uprawę kukurydzy, zalecaną specjalnie przez Chruszczowa. Rok 1957 — jak donosi „Prawda” — ma być „punktem zwrotnym” w gospodarce rolnej. Nowe wskazania partii mówią o konieczności równomiernego rozwoju wszystkich gałęzi produkcji rolnej. „Prawda”, pisząc o osiągnięciach w 1956 roku produkcji rolnej, podkreśla specjalne zasługi Chruszczowa, którego osobisty wkład do wyników rekordowego urodzaju w roku ubiegłym jest bardzo wielki.

„Gdyby Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — mówił sekretarz KC Aristow — nie postawił tak ostro zagadnienia przyswojenia kulturze rolnej nowych obszarów i nie zasiałoby by tych odłogów, powstałoby w roku ubiegłym niemałe trudności w zaopatrzeniu ludności w zboże, a przemysłu żywnościowego i lekkiego w surowce”.

„Prawda” pisze, że obecnie jest już „czas, by przejść do intensywnej gospodarki rolnej, nie zaniedbując akcji dalszego przyswajania kulturze rolnej odłogów”.

Na Opolszczyźnie pojawiły się wściekle lisy

W lasach na Śląsku Opolskim, zwłaszcza w powiatach Krapkowice i Głubczyce pojawiły się wściekle lisy. Stwierdzono wypadki wdzierania się tych zwierząt do zagrod wiejskich, gdzie często napadają one na psy a nawet na ludzi. Jeden z takich wypadków zakończył się śmiertelnie. Pogryziony przez wściekłego lisa robotnik leśny ze wsi Moszna — Karol Kolek po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Już 300 udziałowców

WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy, w Szczecinie zawiązał się komitet organizacyjny dla utworzenia państwowo-społecznego towarzystwa akcyjnego budowy statków. Celem działalności towarzystwa będzie budowa floty handlowej, której eksploatacja przyniosłaby zyski zarówno państwu jak i prywatnym udziałowcom.

Do chwili obecnej 300 osób na Wybrzeżu zadeklarowało kupno udziałów towarzystwa.

Panna młoda — 90 lat pan młody — 63 lata

RZESZÓW.

Mieszkańcy wsi Cieszyzna w pow. Strzyżów byli ostatnio świadkami niezwykłych godów weselnych. Na ślubnym kobiercu stanęli bowiem 90-letnia Maria Skok i 63-letni Stanisław Gwoździński.

Ślub odbył się w domu „panny młodej”, gdzie przybył proboszcz miejscowej parafii, nie chcąc trudzić sędziwych nowożeńców odległą podróżą do kościoła.

Bronią teraz własnej skóry

WARSZAWA (PAP)

Przed sądem wojewódzkim dla st. in. Warszawy rozpoczął się proces kilkusobowej szajki pracowników przemysłu skórzanego i garbarskiego, oskarżonych o nielegalne sprzedawanie dużych ilości skór.

Jak stwierdza akt oskarżenia, kierownik działu zbytu Centralnego Zarządu Przemysłu Garbarskiego w Łodzi — Janusz Eliszewski za odpowiedzialność w sprawie sprzedaży reglamentowanych skór twardych i miękkich prywatnym szewcom. Większa ilość skór zakupił również poza planem Krajowy Związek Spółdzielni Skórzanych w Krakowie. Za łapówki i wielotysięczne prowizje „upłynniono” w ten sposób w latach od 1953 do 1955 za pośrednictwem osk. Eliszewskiego m. in. ponad 17 tys. kg skór twardych oraz 5,5 tys. m² skór miękkich.

Proces trwać będzie 4 dni.

„OPATRZNOŚCIOWCY”
i Polska, jaka jest

Wydarzenia polskiego Października oraz zmiany zachodzące w naszym kraju są wciąż jeszcze żywo dyskutowane w środowiskach polskiej emigracji na Zachodzie. Na tle ich oceny powstają po ważne nieraz różnice zdań. Świadczy o tym m. in. także uwagi p. Wojciecha Karpały z Buffalo pt.: „Emigracja a zmiany w Polsce”, zamieszczone w piśmie emigracji polskiej w USA „Gwiazda Polarna” z dnia 29 ub. miesiąca.

Pisząc o reakcji przywódców emigracyjnych na zmiany, jakie ostatnio zaszły w Polsce, autor stwierdza:

„W prasie jak na komendę ukazały się artykuły niestawnej pamięci „jaltajczyka” St. Mikolajczyka oraz „zjednoczeńców” Andersa i Ciołkowskiego. Ci panowie jak zwykle operują starymi i wyswiechtanymi sloganami mającymi na celu wprowadzenie zamieszania wśród Polonii. Szary czytelnik nie wierzy własnym oczom, czytając to i zapytuje — dlaczego? Jasne jak słońce, gdyż wobec istotnych zmian na lepsze i dojsca do władzy inicjatorów tych zmian Wł. Gomułka ich akcje spadły poniżej zera.

Nie ma ludzi doskonałych, nie był nim i nie jest Władysław Gomułka. Ale tzw. „opatrznościowcy” będący na żołdzie u obcych mają najmniej do gadania na temat za słych zmian, gdyż te dokonane zostały bez ich pomocy i udziału. Ten Polak, który pobiera pieniądze od obcych, sprawie polskiej wiernie nie może służyć, albowiem ma zobowiązania w stosunku do tych, od których otrzymuje judaszowskie srebrniki.”

Wypada nam dodać do opinii autora artykułu, że naród nasz nigdy nie spodziewał się, iż ster rządów w Polsce obejmie człowiek absolutnie doskonały, a już zupełnie, ale to zupełnie dawno, przestał liczyć na pomoc i „posłannictwo” białokonnej „husarii” przywódców „spod znaku Andersa. Uwagi p. Karpały potwierdzają więc nasze zdanie, że przywódca polityczny i wojskowy emigracji nigdy nie będą zadowoleni z sytuacji w naszym kraju.

„Na co wodzowie czekają?” — zapytamy za autorem artykułu w „Gwieździe Polarnej”. „Ocknijcie się panowie, — czytamy w odpowiedzi — z letargu, dość zakłamania, dość ciępych i oblesianych stów. Obecnie wodzowie szeroki mas ludu polskiego Wł. Gomułka należy się najwyższe uznanie i poparcie w jego nad wyraz ciężkiej pracy dla Polski oraz za to, że nie dopuścił do masakry oraz ponownego utopienia Polski w morzu krwi.”

Autor uwag cytując następną listę otrzymaną z kraju, w których mowa jest o zachodzących w Polsce zmianach i stwierdza na tej podstawie, że „... Wł. Gomułka przerósł o głowę wszystkich „opatrznościowców”, siedzących wygodnie zagranicą”. Na uzasadnienie tego twierdzenia p. Karpała wskazuje, iż Wł. Gomułka swoją odwagą, determinacją, zmysłem orientacyjnym i dojrzałością polityczną potrafił umocnić suwerenność naszego kraju.

„Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że uczynił to bez pomocy naszych starych, a także zawodnych sprzymierzeńców oraz bez pomocy i udziału różnych „kacyków”, siedzących w dobrobycie na emigracji.”

Kończąc swoje uwagi p. Karpała pisze, że „wszyscy bez wyjątku powinni udzielić jak najdalej idącego poparcia polityce przywódców polskich w kraju, polityce, która jest realizacją istniejących możliwości.”

„To jest — pisze autor — nie tylko nakazem chwili, ale także moralnym obowiązkiem dla każdego, w którego żyłach płynie krew polska... Temu, co już zrobiono w Polsce i temu, co się robi, należy tylko przyklasnąć. Pchanie się do żłobu (rządzenia) tych, co spoczywają w błogim śnie i dobrobycie na emigracji jest co najmniej nie na czasie i mocno spóźnione.”

Komentarze — zbyteczne



ZABAWA NA 102!

Postacie ze studenckiego „Balu galganiarzy” w Warszawie...
CAF — fot. Kubiak — Matuszewski

W. Dudincew

NIE SAMYM CHLEBEM

Odcinek drugi

— Sąd odrzuca waszą prośbę, ponieważ jego celem nie jest uławnianie spraw wchodzących w zakres tajemnicy państwowej. Wiadomo nam z oficjalnego źródła, że sprawy te na podstawie odpowiednich zarządzeń należą do ściśle tajnych. To wystarczy. Odpowiadajcie na pytania sądu. Kto jest autorem, twórcą pierwszego projektu waszego wynalazku?

— Ja. A w wypadku dwusłojowych rur również i Drozdowa, która poddała mi myśl. — Czy ona mogła to zrobić świadomie? Czy posiada w tym kierunku niezbędne kwalifikacje?

Dmitrij Aleksiejewicz nie nie odpowiedział i zamyślił się głęboko. Wszystkie wskazywało na to, że rzeczywiście rozgłosił tajemnicę. Lecz dlaczego on wtedy uważał, że jego obowiązkiem jest postawienie nazwiska Nadzi obok swojego? Choć co tu dużo mówić. Wszystko jest jasne. Dzisiaj również postąpiłby tak samo. Lecz jak o tym powiedzieć sądowi?

— Niech oskarżony powie — odezwał się więksim akcentem rudy major i pochylił się do przodu. — Dlaczego przed sądem staraliście się ukryć wasze osobiste stosunki?

— Osobiste stosunki, z kim?

— Z Drozdową — nisko zahuczał major, kładąc specjalny nacisk na literę „o”. Dmitrij Aleksiejewicz popatrzył na niego, chcąc zrozumieć do czego zmierza, lecz na próżno.

— Chciałem uchronić Drozdową od nieprzyjemnych wyjaśnień. Przecież to kobieta... W tym miejscu wmszał się przewodniczący.

— A czy nie przypadkiem dlatego, że wasze intymne życie polczyliście z pracą, niejako „udomowili” tajne zadania państwowe, a kiedy rozpoczęło śledztwo, staraliście się to ukryć.

— Nie, nie dlatego. Proszę o pozwanie w związku z tym dodatkowych świadków: przed stawiciela odbioru i generała.

Przewodniczący popatrzył na swoich sąsiadów — najpierw na kapitana a potem na majora.

— Trybunał uchyła waszą prośbę. Wasi świadkowie byli wprowadzeni przez was w błąd. Ta strona sprawy jest zupełnie jasna.

— Jeszcze jedno pytanie — wolno powiedział major. — W jaki sposób, waszym zdaniem, można udowodnić, że Drozdowa rzeczywiście poddała wam tę myśl?

— Przecież mówię.

— Poczekajcie. Nie spieszcie się. Czy można to udowodnić przy pomocy ekspertyzy?

— Projekt mojego wynalazku zaczęto traktować poważnie, ponieważ postanowiono obejść się bez ekspertów i po minąć w tym wypadku wybitnych naukowców. Stąd wynika sprawa sądowa. Jeżeli prze gładnicie moją pracę i sześciomiesięczną korespondencję, prze konacie się, że oskarżyciele, to ludzie, którzy w ciągu sześciu lat utrudniali mi pracę na każdym odcinku.

— Wasza korespondencja nie dotyczy omawianej sprawy — przerwał przewodniczący. — Co zaś do waszych oskarżeń, wykazali oni po prostu czułość! Dlaczego nie mieli jej wykazać? Tak... Czy są jeszcze pytania?

Ponieważ pytań nie było, wzeszła pierwsza świadka. Wszedł Maksimienko. Opowiedział on sądowi jak zobaczywszy Nadieżdę Siergiejewną w pokoju grupy, zdziwił się, że jest ona współautorką projektu. Uriupin chciał ją przezebrać, minować, ale dziewczyna zmieszła się już po pierwszym pytaniu. Nie wiedziała co odpowiedzieć, lecz wyrzuciła ją jeden z współpracowników, nazwiskiem Antonowicz, który Uriupina jak obcego wyrzucił za drzwi. Maksimienko ze znał, że zna oskarżonego od dawna, wie doskonale, że zawsze sam jeden pracował nad wynalazkiem i nigdy nie miał żadnych współautorów projektu. Ponieważ wszystko było jasne, świadkowi pozwolono odejść bez jakichkolwiek dodatkowych pytań.

Kiedy do sali sądowej weszła Nadieżda Siergiejewna, przewodniczący zdjął okulary, uważnie popatrzył na dziewczynę, nałożył je ponownie, po czym polecił wezwanej opowiedzieć sądowi wszystko co jej wiadomo w sprawie oskarżonego. Po słowach przewodniczącego na sali zapanowała dla wiąca cisza. Nadzia stała milcząc, nie reagując na wezwania.

— Słucham was — powiedział przewodniczący.

Nadzia jednak w dalszym ciągu uparczywie milczała.

— Nie wiem... Naprawdę, nie wiem... Rozległ się wreszcie jej słaby głos.

— Czy podtrzymujecie zeznania złożone w śledztwie? — przewodniczący zaczął przerzucać akta sprawy.

— Tak — cicho odparła Nadzia.

— Akta... Strona 32 — powiedział przewodniczący w kierunku sekretarza. Ten przeczytał protokół zeznań złożonych przez Nadzię przed sądem śledczym Abrosimowem. Po każdym z jej zeznań, przewodniczący podnosił na Nadzię oczy, a ona cicho, coraz ciszej odpowiadała: „tak”.

— Wobec tego, podtrzymujecie, że Łopatkin sam jeden

PROBLEMY
POLEMIKI
DYSKUSJE

Ograniczyliśmy eksport węgla, mamy importować masło, którego do tychczas byliśmy eksporterami. To są sygnały alarmowe dla naszej gospodarki, a dla handlu zagranicznego w szczególności. Na temat naszych braków i niedociągnięć w dziedzinie handlu zagranicznego dużo się mówi i pisze. Jak wygląda produkcja eksportowa w przemyśle terenowym w województwie poznańskim?

Przeważnie partyzantka

Przemysł ten rozporządza kilkudziesięciu zakładami różnych branż, od całkiem małych i prymitywnych do zakładów wyposażonych nawet w bardzo precyzyjny i wysokiej jakości sprzęt. Odpowiednio do tej skali kształtują się też możliwości produkcyjne.

Przed wszystkim więc trzeba stwierdzić, że żadnych zakładów specjalizujących się w produkcji eksportowej nie ma. Nie ma też żadnych asortymentów, które byłyby w sposób ciągły produkowane na eksport. Jeden, jedyny wyjątek, to ozdoby choinkowe, ten nasz tradycyjny, jakby to powiedział Wiech — „artykuł religijny”. Wszystko inne, to partyzantka, improwizacja i... często przypadek.

Tłum. J. Misiewicz

jest autorem swego wynalazku, do którego nikt, nawet i wy, nie wnosiście żadnych istotnych zmian?

— Tak... oczywiście. — Nadzia ciepło popatrzyła na Dmitrija Aleksiejewicza, jak gdyby chcąc podtrzymać go na duchu.

— Nie chodzi o to — odezwał się nagle Dmitrij Aleksiejewicz. — Współautor może poddać myśl zastosowania projektu.

— Oskarżony dezorganizuje pracę sądu — powstawszy przerwał przewodniczący.

— Przepraszam. Czy mogę zadać świadkowi pytanie? — zapytał Dmitrij Aleksiejewicz.

Przewodniczący przerzucił akta sprawy, milczał przez chwilę, wreszcie ruchem brwi dał znak: pytajcie. Dmitrij Aleksiejewicz zwrócił się w kierunku Nadzi.

— Czy znacie zasadniczą konstrukcję projektu? Czy wiecie, gdzie przechowuje się główną korespondencję? Mam na myśli nie tę tajną, której wyście nie rozpatrywali...

— Oczywiście, wiem.

— Nie odbiegajcie od sprawy — powiedział przewodniczący.

— Czy wiecie, że jeśli zostaną skazani, korespondencję koniecznie należy uratować? — zapytał Dmitrij Aleksiejewicz.

Przewodniczący popatrzył na niego i pokiwał głową.

— Zrozumiałam — wyszeptała Nadzia i kiwnęła kilka razy Łopatkinowi. Ze strachem popatrzyła na Dmitrija Aleksiejewicza, a następnie na sędziów.

Przewodniczący od nowa zaczął przerzucać akta sprawy. Prawdopodobnie uważał, że już wszystko jest jasne. Zamknąłszy akta zwrócił się do kapitana, który szybko skinął głową. Następnie major szepnął mu coś na ucho i dał znak ręką, jakby zapewniając o słuszności swoich wywodów. Przewodniczący wzruszył ramionami i ponownie otworzył teczkę. Major zaś zwrócił się do Nadzi i powiedział głośno akcentując swoje „o”:

— Scharakteryzowaliście pracę oskarżonego pochlebnie i z przekonaniami. Powiedzcie, czy osobiście pomagaliście jemu w czymkolwiek?

— Cośkolwiek pomagałam.

— Co rozumiecie przez słowo „cośkolwiek”?

— Chodziłam dla niego do biblioteki i czytałam zagraniczną literaturę techniczną... pisałam na maszynie... pełniłam rolę sekretarki... również w domu czasami...

(Ciąg dalszy jutro)

Chalupnictwo i bazar
„ciuchów” — a nie eksport

Nie bądźmy gołostowni. Po znanych Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego, wyposażone w park maszynowy, umożliwiającą wysokogatunkową i precyzyjną produkcję, eksportowały w 1956 r. towarów za... 930 zł.

Pewnego dnia, w początkach 1956 r., zjawił się w zakładach przedstawiciel Varimexu z propozycją wyprodukowania na eksport jednej suszarki laboratoryjnej. Dyrekcja, oczywiście, odmawia, bo cena, jaka Varimex oferuje (według cennika dla produkcji krajowej), jest nieatrakcyjna. Varimex nie rezygnuje. Przesyła list, w którym w sposób naprawdę wzruszający przemawia do poczucia patriotycznego, użyła się nad swoimi trudnościami eksportowymi, zachęca. O wszystkim w tym liście napisano, ale ani słowa o stronie materialnej produktu. Nie o cenę, ani słowa o zaopatrzeniu.

Zakłady, nie wiadomo, czy uległy tej „poezji eksportowej”, czy innym naciskom (bo były i takie) dość, że ostatecznie zgodziły się suszarkę wyprodukować. Varimex zaraz przysłał zamówienie. Zamówienie wpływa do zakładów 22 lutego. Cena suszarki 930 zł, termin wykonania 15 III 1956 r.

Gwałciele terminów

Varimex w pismach i ustnie zastrzegła, że termin jest dla niego bardzo ważny.

W czasie produkcji Varimex przy nagle jeszcze zakłady oraz interesuje się stanem realizacji zamówienia. Odnosi się w tym okresie wrażenie, że naprawdę każda minuta jest droga, a Varimex liczy dni i godziny, pozostające do ukończenia produkcji. Załoga zakładów, to ludzie ambitni i odpowiedzialni. — Widząc, jak Varimexowi zależy na czasie, dokładają wszelkich starań, aby wywiązać się z zobowiązania na czas.

Nie bardzo im to się udaje, gdyż spóźniają się o kilka dni, ale wreszcie dnia 23 marca rano idzie telefonogram — „Suszarka gotowa — przysyłajcie błęgiego po odbiór!”. I co dalej? Nie. Varimex z tą chwilą staje się nieuchwytny i przestaje interesować się suszarką. Idzie drugi telefonogram 29 marca. Znowu cisza. Wreszcie 7 kwietnia wpływa pismo z Varimexu, zawiadamiające, że ekspert po odbiór przybędzie „w najbliższych dniach”.

W rzeczywistości ekspert przybył po 14 dniach. Suszarki nie odebrał, gdyż stwierdził szereg błędów i uchybień. Ostatecznie suszarka poszła na eksport dopiero w początkach czerwca.

Sprzedano suszarkę za 930 zł, a koszt własny bez kosztów opakowania i kosztów dwukrotnego przyjazdu eksperta wyniósł ni mniej ni więcej tylko... 7.254 zł 90 gr.

Znów w Varimex —
lecz młotkiem

Przyjrzyjmy się jeszcze innym transakcjom eksportowym. Zamówienie Varimexu na 1.000 sztuk tzw. młotków uniwersalnych. Są to małe nikielwane młotki tapicerskie z wydrążoną rączką, gdzie można schować kilka innych drobnych narzędzi.

Pewnego dnia zjawił się przedstawiciel Varimexu i przywiózł z sobą młotek uniwersalny, właśnie taki, jaki powyżej opisałem. Pokazał go dyrekcji i oświadczył, że jego centrala musi „na gwałt” ułokować produkcję takich młotków i że w porozumieniu z Wojewódzkim Zarządem Przemysłu wyznaczono właśnie tym razem Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Jak zwykle w takich razach dyrekcja nie chce się zgodzić — bo to musiałaby być produkcja pozaplanowa, a więc kłopoty z surowcem i kredytami. Poza tym nie wiadomo, jaka będzie cena, jak będzie się wszystko kalkulować, a więc zwykle zastrzeżenia i kłopoty. Ida w ruch naciski i perswazje: w końcu dyrekcja niechętnie, ale się godzi. Zrobiono rysunki, zrobiono jeden egzemplarz wzorcowy i wysłano go do zatwierdzenia. — Przychodzi wiadomość — wzór dobry — robicie!

W krótkim czasie młotki są gotowe. Przyjeżdża ekspert po odbiór i tutaj niespodzianka. — Cała produkcja zakwestionowana. Podobno brzegi młotka są zbyt kanciaste. Na pierwotniejsze były trochę zaokrąglone. — Dyrekcja twierdzi, że zrobiła takie, jak na pierwotniejsze i jak na próbny młotek, który wysłano do zatwierdzenia. Ekspert się upiera. Towar leży.

Umowa... bez ceny

Nie to jest jednak najważniejsze. Chodzi o samą atmosferę, jaka przy tych transakcjach panuje. Przecież to chalupnictwo i bazar „ciuchów”, a nie handel zagraniczny. Najpierw lokuje się z pośpiechem zamówienie, nie ustalając nawet dokładnie warunków (m. in. nie umówiono ceny), potem

zawierza się próbną wyprodukowany przedmiot, a gdy cała produkcja jest gotowa, okazuje się, że są zastrzeżenia co do tego, czy przedmiot wykonano zgodnie z warunkami. — Sprawdzenie tego jest znowu nie możliwe, bo jedyny dokument, młotek, nadesłany na wzór — gdzieś się zapodział i nie można go odnaleźć.

Tego rodzaju traktowanie sprawy przez nasze centralne handlu zagranicznego nie tylko powoduje straty w indywidualnych wypadkach zawartych już transakcji, ale zniechęca zakłady do wszelkiej produkcji eksportowej. Nic dziwnego, że później ulokowanie każdej takiej produkcji napotyka na opory.

Konieczność

opłacalnych warunków

Najważniejszą przeszkodą, to niechęć prowadzenia takiej produkcji. Produkcji tej nie chcą ani dyrekcje, ani załogi zakładów. Jak widzieliśmy — produkcja ta jest niekorzystna, jak równo dla przedsiębiorstw, jak i załóg. Jest wprawdzie zarządzenie MPDiRz, przewidujące premiowanie dyrektorów i naczelnych inżynierów za produkcję eksportową, ale jest ono nie wystarczające, po pierwsze dlatego, że nie przewiduje premiowania pozostałej załogi, po drugie dlatego, że warunki tego premiowania uniemożliwiają korzystanie z tego tym zakładom, które nie posiadają już stałej i dostatecznie wysokiej produkcji eksportowej.

Dla rozwiania więc tego rodzaju produkcji zarządzenie to nie ma znaczenia. Wydaje się więc, że bez wprowadzenia zmian w tym zakresie nie można mówić o zasadniczej akcji, zmierzającej do wykorzystania możliwości eksportowych naszego przemysłu.

Druga poważna trudność, to chaotyczny i nieprzemysłowy sposób prowadzenia tych transakcji. Krótkie i nierealne terminy produkcji, brak zaopatrzenia materiałowego, niedostateczna informacja co do warunków technologicznych produkcji, brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcą, bezplanowość i brak myśli przewodniej w lokowaniu zamówień, to niektóre z czynników, które hamują rozwój produkcji eksportowej.

Nasz poznański przemysł terenowy posiada poważne możliwości wykonywania dobrej i wysokogatunkowej produkcji, która mogłaby znaleźć zbyt zagranicą.

Przy obecnej akcji decentralizacji zarządzania przemysłem i przy reorganizacji handlu zagranicznego trzeba koniecznie zwrócić uwagę na to, aby nasz przemysł terenowy otrzymał właściwe możliwości wykorzystania swych zdolności produkcyjnej eksportowej, co w ogólnym rozrachunku powinno poważnie przyczynić się do poprawy naszego bilansu płatniczego.

W. DOMAGAŁA

„CZEKAJĄC
NA GODOŁA”

25. I. 1957 r. w Teatrze Współczesnym w Warszawie odbyła się premiera sztuki *Samuela Becketta* pt. „Czekając na Godola”. Reżyseria Jerzego Kreczmar. Na zdjęciu: Fragment aktu II. Od lewej: Gogo (Tadeusz Fijewski) i Didi (Józef Kondrat).

CAF — fot. Komierowski



MATKA ŚPIEWA W POZNANIU...



...A CÓRKA W LONDYNIE

Wystarczy kogoś bliskiego nie widzieć parę dni, a już ogarnia nas uczucie, nazywane (w epoce burżuazyjnej!) — tęsknotą. Jeżeli natomiast te parę dni — znaczy 17 lat, a tym bliskim jest, jak to się mówi, rodzone dziecko, tęsknota staje się ciężką chorobą. Je dnyim lekarstwem na to jest...

Właśnie, właśnie. Wystarać się o paszport i pojechać do tego kogoś. O skuteczności leku przekonała się p. Maria Janowska—Kopczyńska, zasłużona artystka i reżyser Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu. Trzy i pół miesięczny pobyt w Londynie pozwolił jej wreszcie urzeczywistnić pragnienie kilkunastu lat: zobaczyć się z dzieckiem. Dodajmy nawiasem, że „dziecko” to nikt inny, jak znana przed wojną artystka Tola Korian, która i dzisiaj występuje na polskich scenach w Anglii.

Gdy pytać p. Marię o wrażenia z tej tak długo oczekiwanej podróży i z samego pobytu w stolicy nad Tamizą, otrzymujemy sporą garść ciekawych informacji. Wiele z nich zainteresować może ogół naszych czytelników i dlatego chcemy je tą drogą przekazać.

Ile kanarków w USA?

W Stanach Zjednoczonych zarejestrowano 23 miliony psów, 30 milionów kotów, 100 milionów kanarków i papug. Przyjaciecie zwierząt wydają co roku na ich utrzymanie 200 milionów dolarów.

Pechowa pielgrzymka

Jak podaje raport policji, dziesięć osób postradało życie, a około 400 doznało obrażeń cieleśnych podczas pielgrzymki z miasta Meksyk do cudownego miejsca Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia w Gwadelupie. Ponadto w ścisłym wywołanym licznymi tłumami, które przybyły z pielgrzymką, złodzieje dokonali przeszło 400 kradzieży i rabunków.

Po raz szósty — bliźniaki

W Johnson City, Tenn, pani F. J. Arquette powiła po raz szósty bliźnięta — dziewczynkę i chłopczyka. Nowonarodzeni są 18 i 19 dzieckiem pp. Arquette. Matka liczy lat 38.

WYWIAD „Głosu” z p. Horstem Winklerem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

średnich są zupełnie różne w obu państwach niemieckich. W Niemczech zachodnich wzrasta kapitał monopolu kosztem rzemieślniczych warstw średnich. Cyfra zamkniętych warsztatów rzemieślniczych wynosi 90 tys. nie licząc nowo zarejestrowanych. Wyjście z tej sytuacji wiedzie przez zjednoczenie wysiłków wszystkich pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej.

Rząd NRD i Izba Ludowa przedsięwzięli dla rozwoju miejskich warstw średnich środki, które działają w kierunku corocznego wzrostu produkcji, obrotu i wzrostu stopy życiowej. Warstwy te — dzięki temu — nie mają obawy przed kryzysami i wahaniami koniunktury oraz obawy o egzystencję.

Socjalistyczna Partia Jedności (SED) i Front Narodowy stwierdziły niedwuznacznie, że budownictwo socjalistyczne jest sprawą całego narodu i że ten doniosły cel można osiągnąć przez włączenie w to budownictwo różnych warstw społeczeństwa i wspólnie z nimi. Daje to warstwowym średnim perspektywę szczęśliwej przyszłości. Wszystkie partie pracują nad uświadomieniem warstw średnich, radzą się z nimi nad pogłębieniem socjalistycznej demokracji i socjalistycznego budownictwa za pośrednictwem swych organów i stowarzyszeń. Prowadzi to do polepszania wyników produkcji i handlu. Warstwy średnie coraz aktywniej pracują we Froncie Narodowym Niemiec Demokratycznych.

PYTANIE: Na jakich podstawach przyjaźń między Niemcami Republiką Demokratyczną i Polską Ludową może się jeszcze skuteczniej i szybciej rozwijać?

ODPOWIEDZ: Niemiecka Republika Demokratyczna zerwała z ciemną przeszłością. U nas jak i w Ludowej Polsce pracujący ustanowili swą władzę robotniczo-chłopską. Między naszymi państwami nie istnieją sprzeczności interesów. Wspólnie, z dużym zrozumieniem wzajemnym, walczymy o zachowanie pokoju, o budowę socjalizmu w naszych krajach. Na tej solidnej podstawie umacnia się przyjaźń między narodami polskim a niemieckim. My wiemy, że militeryzm zachodnio-niemiecki skierowany jest tak przeciw NRD, jak i przeciw Polsce. Zcelem gwałtownego włączenia NRD do Republiki Związkowej wiąże zachodnio-niemieccy militaryści życzenie usunięcia granicy pokoju na Odrze i Nysie oraz wyrwanie polskiemu narodowi terenów zachodnich. Tym samym stwarzają oni nowe niebezpieczeństwo wojny, niosące bezgraniczne cierpienia dla narodów niemieckiego i polskiego. Temu niebezpieczeństwu nasze narody muszą się przeciwstawić wspólnie. Przeciwnie temu niebezpieczeństwu chcemy się co raz ściślej łączyć i dbać o to, by militerystycznym siłom w zachodnich Niemczech nie na darzyła się okazja wbić klina między polskie i niemieckie masy pracujące. Wspólnie, powiązani Układem Warszawskim, jesteśmy dość silni, aby odeprzeć każdy zamach na pokój i naszą odbudowę.

W tym sensie chcemy działać nad dalszym umocnieniem i pogłębieniem niemiecko-polskiej przyjaźni i w tym sensie życzymy Waszej Rzeczypospolitej Ludowej dalszych, jeszcze piękniejszych sukcesów w socjalistycznej odbudowie dla dobra całego społeczeństwa polskiego.

— Tak. Byłam na polskim przedstawieniu „Królowej przedmieścia”. Występuje w nim utalentowana piosenkarka, p. Bogdańska, żona... generała Andersa. Polacy mają tu nie tylko swoje zespoły teatralne, ale i — parę polskich sklepów żywnościowych. Inaczej trudno byłoby im np. kupić do obiadu kwaszonej kapusty, której Anglicy nie znają...

— Jeśli już jesteśmy przy kapuście, to może dowiedzielibyśmy się i innych ciekawostek z codziennego życia londyńczyków?

— A więc po kolei: W mieszkaniu angielskim kominek spełnia nadal swoją dawną rolę (co m. in. przyczynia się do zadymienia miasta). Przez trzy miesiące pobytu widziałam tylko jedną parę koni. Jedzenie? Najlepsze jakie sobie można wyobrazić potrawy, przyrządzone w jak najgorszy sposób. Ciekawostka z teatru: w większości teatrów, zwłaszcza starszych, a więc dość ciasnych, garderoby są tak szczupłe, że tylko część publiczności zostawia w nich swe okrycia. W czasie przedstawienia panie trzymają płaszcze na kolanach, panowie — zwinęte pod siedzeniami.

— Ba! Nie sztuka, jak się ma płaszcz z wielkiej wienki...

Rozm. J. M.

Zdjęcie górne: Maria Janowska-Kopczyńska, jako Berta w „Cyryliku Sewilskim”.

Zdjęcie dolne: Tola Korian — w jednej z rewii w 1955 r. w Londynie.

(„Universal Photo-Service”)



W poprzek Grenlandii elektryczną koleją

Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, już niedługo można będzie przejechać w poprzek Grenlandii... koleją elektryczną w osłoniętym od fatalnych arktycznych warunków atmosferycznych — tunelu lodowym. 800 km do Bieguna! Jak do tego doszło?

Miejscowość Thule na Grenlandii (ok. 1.100 km za kołem polarnym) znajduje się o pół tysiąca kilometrów bliżej Bieguna niż najdalej na północ wysunięty kraniec Alaski. W Thule Stany Zjednoczone posiadają ważną bazę strategiczną. Jeszcze o 800 km dalej na północ, na ziemi Peary'ego (najdalej na północ wysunięta część Grenlandii) — Amerykanie chcą budować drugą bazę. Jednak dostęp tam jest bardzo trudny. Droga wodna prawie odcięta z powodu niedostępnych lodów. Również tysiąc-kilometrowa droga lądowa z Thule, po zdradliwej pokrywie lodowej, jest prawie niemożliwa do przebycia.

Jakie jest inne wyjście? Otóż powstał plan zbudowania pierwszego chłuba w świecie tunelu w lodzie. W 1954 r. przystąpiono do wstępnych badań w tym kierunku. W rezultacie plan drogi lodowej w poprzek Grenlandii stał się realny. Tu nie budowany jest metodą odkrywkową. Na wykopywany rów, odpowiednio szeroki i głęboki, nakłada się dach z półkolistej siatki metalowej lub drewnianej. W krótkim czasie po wierzchni takiego stropu pokrywa gruba warstwa śniegu, który z czasem twardnieje, tworząc lodowy sufit. Siatkę wówczas odjąć i wykorzystać na następny odcinek budowy. Ta metoda okazuje się prosta, oszczędna i wielokrotnie tańsza od budowy szosy w arktycznych warunkach.

Tunel będzie wyposażony w urządzenia wentylacyjne. Będzie nim kursowała kolej elektryczna.



Nowe książki

JULIAN TUWIM: Poezje. Ilustr. B. Linke. W-wa 1956, cm 20x12 s. 162, 1 nrb. zł 4,50 (Książka Nowego Czytelnika).

Wybór wierszy Tuwima w masowej serii „Nowego Czytelnika” obejmuje najbardziej znane i popularne wiersze liryczne z różnych okresów twórczości poety, z uwzgl. „Kwiatów polskich” (fragmenty, satyr i wierszy dla dzieci. Do zbioru włączono na ogół wiersze odznaczające się największą komunikatywnością.

HALINA KRAHELSKA: — Zdrada Heńka Kubisza. Powieść. Wstęp Z. Mitznera. Katowice 1956, Śląsk, cm 21x15, s. 375, 1 nrb. zł 14,80.

Wznowienie wydanej przed wojną powieści H. Kraheleskiej (1886—1945), publicystki i działaczki społecznej, autorki „Strajku polskiego”. W powieści „Zdrada Heńka Kubisza” autorka mówi o losach robotników i sprawie narodowej na Górnym Śląsku w okresie międzywojennego dwudziestolecia. — Dzieje Heńka i jego rodziny są typowym przykładem ilustrującym życie robotników owego okresu — którzy już od lat dzieciennych odczuli znaczenie bezrobocia, strajków i naporu germanizacji — skutków kapitalistycznej, faszystowskiej polityki. Nędza, spowodowana kryzysem gospodarczym, popchnęła nieświadomego Kubisza do zdrady narodowej. Książka Kraheleskiej, mimo że nie odznacza się specjalnie wysokimi walorami artystycznymi, jest interesującą powieścią.

ŻYWY — CZY NIE ŻYWY?

Twórcą tego miniaturowego baletu kukielkowego „Fingerbalett” w NRF jest pani Lenz. Jak widać „aktorzy” są tak mali, że za scenę może im służyć dosłownie każdy przedmiot.

Fot. — CAF

Z listów rzemieślników

Dziurawe zelówki i nowe buty

Obok pretensji, które wysłał pan w imieniu rzemieślników pod adresem władz, z treści listu przebija pogodność i rozsądne spojrzenie na problemy drobnej wytwórczości i troska o jej dalszy pożyteczny rozwój. Co najważniejsze — troska ta nie jest wąsko pojętym uczuciem obawy o interesy własne czy grupy rzemieślników. Tkwi w niej szersze, rozumiane interesy całego społeczeństwa i państwa. Wierzę, że właśnie dlatego powstał ten list w liście kilka takich jak to niezbędnych — pańskim zdaniem — do wprowadzenia w życie, aby rzemiosło mogło istnieć. Różnimy się jednak nie co poglądami, dlatego winien jestem panu kilka wyjaśnień.

Pisze pan tak: „Należy zwrócić rzemieślnikom wszystkie bezprawnie zabrane warsztaty, lokale i maszyny bez względu na to, kto jest ich obecnym użytkownikiem. W sprawie tej musi być wydane ogólnie, konkretne zarządzenie bez żadnych haczyków i watpliwości. Sprawa ta nie może w żadnym wypadku zależeć od dobrej woli spółdzielczości, przedsięwzięcia państwowego czy rad narodowych”.

Ta sprawa nie jest taka prosta, jak się panu wydaje. Nie można jej wbrew pozorom załatwić jednym pociągnięciem pióra, wydaniem jednego zarządzenia. Pojęcie bowiem „bezzabranie zabranych maszyn”, jest dziś często zupełnie opacznie interpretowane.

Wielokrotnie właściciele warsztatów na ochotników przystępowali np. do spółdzielni przykazując jej swe urządzenia jako udziały. Są na to dowody. Stan prawny nie nasuwa wątpliwości, a mimo to ich byli właściciele twierdzą, że zostali zmuszeni do uspołecznienia. Częstoż to spółdzielnia czy przedsiębiorstwo państwowe wykupywały urządzenia na zasadzie wolnej umowy. Dlatego jednak, że działo się to w 1950 czy 1951 r., a byli właściciele ma obecnie nowe perspektywy, nazywa to „bezzabranie”. Rzecz jasna, że obok takich przykładów są inne świadczące o bezspornym przekraczaniu przepisów, ale to jest tylko jedna strona medalu.

Często w przedsiębiorstwach pod przymusowym zarządem lub w spółdzielniach tyle się w tym okresie zmieniło, że przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe. Wiele zakładów z „obcymi” urządzeniami zatrudnia dziesiątki ludzi, którym rzemieślnik po jego odzwakaniu nie jest w stanie dać pracy. Ludzi tych przecież nie można pozabawić środków do życia. Są zakłady które uległy przebudowie, rozszerzeniu czy udoskonaleniu, produkujące to, czego nie podejmie się rzemieślnik. Jakież jest sens niszczenia zakładów uspołecznionych już zorganizowanych i sprawnie działających na rzecz indywidualnych warsztatów rzemieślniczych?

Z tych to tak rozmaitych powodów (wymieniłem tylko niektóre) sprawy tego rodzaju muszą być rozpatrywane oddzielnie z zachowaniem wielu względów natury społecznej i ekonomicznej. Dla regulowania tych spraw stwarza się warunki. Np. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy wydał już zarządzenie o spłacaniu przez spółdzielnie tych maszyn i urządzeń, które nie zostały dotychczas prawnie nabyte. Są projekty zarządzeń przewidujące zwrot maszyn i lokali tam, gdzie zakład jest nierenetowny lub nie wykorzystany. Zagadnienie lokali przedstawia się bardzo podobnie z tym, że w dalszym ciągu obowiązują niezbędne przepisy ustawy o publicznej gospodarce lokalami. Pomimo to udało się już zwrócić rzemieślnikom nasze go miasta 20 obiektów sklepowych i warsztatowych.

A teraz druga sprawa. Pisze pan tak: „Rzemieślnicy wszystkich zawodów muszą mieć pełny i wolny dostęp do surowców, potrzebnych do wykonywania zawodu na równi z sektorem uspołecznionym”.

Zgadzam się z panem. Ale pójdę we wnioskach jeszcze dalej; całą naszą gospodarkę powinna cechować obfitość surowców. Na ich brak niestety narzekają nie tylko rzemieślnicy. Z tymi trudnościami borykają się także zakłady spółdzielcze, przemysł terenowy, a nawet kluczowy. Dopóki więc nie uda się tego problemu zlikwidować w skali całego kraju, o swobodnym zakupie trudno mówić. W takiej sytuacji metoda przydziałów musi być utrzymywana. Państwo bowiem chce mieć wpływ na celowość przeznaczenia materiałów, i możliwość realizowania polityki gospodarczej. Mam tu na myśli produkcję bardzo potrzebnych państwu, rozwój spółdzielczości i tanich usług dla obywateli. Przydziały te przy tym nie mogą być jednakowe dla przedsiębiorstwa uspołecznionego i rzemiosła. Weźmy jako przykład przydział skóry podszewkowej, przeznaczonej tylko na reperacje. Otóż w przedsiębiorstwie uspołecznionym państwo może spowodować jej zużycie na zelowanie podartych butów, natomiast w stosunku do rzemieślnika tych możliwości nie ma. (Pan sam nazwałby taką kontrolę i nakaz „lamaniem praworządności”.) Tymczasem użytkownik ją rzemieślnik na zupełnie potrzebny produkcję nowych butów. W rezultacie ludzie będą chodzili na dziurawych podszewkach przy równoczesnym nadmiarze butów w sklepach. Sytuacja taka nigdy nie zaistnieje przy pełnym zaopatrzeniu w skórę. Możemy mieć nadzieję, że w najbliższej przyszłości ulegnie ona poprawie. Na tym muszę zakończyć ten list. Na resztę nurtujących pana problemów postaram się odpowiedzieć w najbliższych dniach. (Zak)

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego z kwalifikacjami poszukuje natychmiast PGR Zespół Gafowo. Wynagrodzenie wg uchwaly dla budownictwa. Mieszkanie zapewnione, stacja kolejowa Szamotuły, 1,5 km od siedziby zespołu. K418

Starszego księgowego z pełną znajomością rozliczenia kosztów przymiemy zaraz do Zakładu Przemysłowego w Trzcielu państwowe przedsiębiorstwo — Dyrekcja w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K435.

Inżyniera z praktyką w budownictwie na roboty wodno-kanalizacyjne i c. o. zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26. Zgłoszenia w dziale kadr. K436

Do 100 robotników sezonowych w rolnictwie i budownictwie na przyszłych lepszych warunkach pracy, zatrudni po 1, 2, br. Zespół PGR Bytyn, pow. Szamotuły, stacja kol. Kaźmier Wlkp. Zgłoszenia kierować pod wyżej wspomnianym adresem. K445

2 rodziny do obsługi inwentarza żywego przyjmie zaraz PGR Rogalin — Zespół Kórnik, pow. Śrem. Wynagrodzenie w myśl układu zbiorowego. Mieszkania zapewnione. K468

STOCZNIA GDAŃSKA GDAŃSK-DOKI

SPRZEDA

dla sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego po cenach cennikowych oraz komisijnie wycenionych, zbędne i nadmierne remanenty materiałów jak:

stale narzędziowe, blachy — odpad użytkowy gr. 12-17 mm
nity, śruby
szkieł
bloki drewniane i żelazne, ściągacze
świdry kręte ręczne, środkowe, maszynowe, olejarki 1/2 i 3/4, kleszcze kowalskie, noże do głowic Piłera, szrotki do pilników, gwintowniki kotłarskie nasadzone, rozwiertaki kotł., uchwyty do drub dwusir., frezy krążkowe, mikromiery, sprawdziany
kompasy mikre szalupowe

Zamówienia kierować do Działu Gospodarki Materiałowej Stoczni Gdańskiej. K410

Praca

Dwóch fryzjerów potrzebnych. Poznań, Głogowska 84. 1881g

Potrzebny szewc na stałe. Poznań, Sikorskiego 34 (warsztat). 1909g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Poplińskich 4 m. 2. 1926g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Warunki do bre. Zgłoszenia: Poznań, Kościuszki 105 m. 5, telef. 14-53. 13470p

Szalfierza przyjmie. Warsztat Galwanizacyjny, Poznań - Dęblec, Tarczowa 18. 2567g

Potrzebna gospośka do dwójga dorosłych osób. Poznań, Ostroga 20, I piętro, od godz. 17-20. 2487g

Gospośka ewentualnie pomoc domowa do małej rodziny potrzebna zaraz. Poznań, tel. 11-38, od godz. 16-21. 2009g

Montera samochodowego oraz ucznia powyżej lat 16 przyjmie. Poznań, Pamiłkowska 8. 2011g

Uczeń szewski potrzebny. Poznań, Dąbrowskiego 80. 2024g

Krawcowa - bieliżniarka na kosztule męskie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2035g.

Gospośka dochodząca, stara, kulturalna szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2046g.

Szwajcar żonaty lub kawałeczek potrzebny zaraz lub później. Kazimierz Kustrzewski, Januszewice, pta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. 2063g

Pomoc domowa z referencjami, na dobrych warunkach potrzebna. Poznań, Masztalarska 7a m. 5. 2044g

Nauka

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chetmowski 7 — tel. 633-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 1869g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 2324g

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych

poznajskiego oddziału

POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

organizuje następujące popołudniowe

KURSY

1. Rachunkowości podstawowej
2. Rachunkowości dla zaawansowanych
3. Wewnętrznej rachunkowości gospodarczej
4. Dla pracowników finansowych
5. Handlu zagranicznego
6. Planowania, analizy i kontroli kosztów
7. Towaroznawstwa, przechowywania i konserwacji
8. Samorządu robotniczego
9. Techniczno-ekonomiczny

oraz wspólnie z poznajskim oddziałem
NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

10. Gospodarki remontowej
11. Wynalazczości i racjonalizatorstwa
12. Gospodarczej Wydajności nakładów
13. Technicznego normowania pracy
14. Kresień technicznych w budownictwie dla zaawansowanych
15. Kresień technicznych dla metalowców

Kursy PTE w uprawnieniach są zrównane z kursami państwowymi. — Zamiejscowym przesyłają zniżki kolejowe. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Dyrekcji przy ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54 do dnia 7 lutego w godzinach od 8-15. K363

KUPIMY 5 PRZYCZEP do ciągników

(możliwie 3-tonowe).
Wojew. Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Poznaniu, przy ul. Na Podgórniku 1.
Oferty należy przesyłać do Dyrekcji w w. przedsiębiorstwa. K414

PAŃSTW. OPERETKA POZNANSKA zakupi

maszyny do szycia, maszyny do obróbki drewna, magnetofon, odbiorniki radiowy i adapter. Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Operetki, Poznań, ul. Niezłomnych 1a p. 38. K419

Kupno

Pianina kupuje. Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 1885g

Maszyny introligatorskie i narzędzia kupię. Oferty: Łompa, Poznań, Ratajczaka 17 m. 19. 1974g

Pianino lub fortepian kupię. Poznań, Kosinińskiego 2a m. 28. 2079g

Srebro — złom lub fason kupię. Poznań, Kosinińskiego 2a m. 28. 2080g

Nasiona cebuli 10 kg oraz dyniok po hurtowej cenie kupię. Oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 12388p.

Kupię pianino w dobrym stanie, dobrej marki. Oferty kierować: Wrocław, Kaszubska 3/6, Wajsa. K424

Świece samochodowe używane — 10, 14, 18 mm każda ilość kupię. „Centrum” Kamiński, Poznań, Dzierżyńskiego 61. Dla warsztatów dogodne warunki zamiany. 2279g

Westfalkę na gaz i węgiel oraz piecyk gazowy do ogrzewania łazienki kupię. Legocka, Poznań, Głogowska 137, m. 3, tel. 628-49. 2014g

Wrak samochodu osobowego „Skoda 1100” do odbudowy lub w częściach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2017g.

Kupię elektrokardiograf, diagnostyczny aparat Rentgena oraz futro breitschanze. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2027g.

KOMPLETNE URZĄDZENIA

warsztatu wulkanizacyjnego jak: mudy uniwersalne samochodowe, mudy trakcyjne, stoly do wulkanizacji dętek, stół do renowacji obuwia gumowego, zdzieracze opon, zanurzacze dętek, rozwieracze mechaniczne i ręczne

sprzeda

jednostkom uspołecznionym i nieuspołecznionym

SPÓŁDZIELNIA PRACY
ŚLUSARSKO - MECHANICZNA
IM. „OBROŃCÓW WESTERPLATTE”
w Gdańsku, Szuwały 9, tel. 318-82. K432

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Burko orzechowe sprzedam lub zamienię na szafę 3-drzwiową orzechową. Poznań, Poplińskich 4 m. 2. 1925g

Sprzedam konia dobrego roboczego. Poznań, Brzozowa 23 m. 3 — Dęblec. 1644g

Piekarnik cukierniczy gazowy, nowy sprzedam. Pałowska, Opole, Konduktorska 3. 12471p

Rower męski nowy, z importu sprzedam. Poznań, Szczanieckiej 1a m. 28. 2013g

Sprzedam maszynę do pisania, walizkową „Erika”. Łaskocina, poczta Daniszyn, pow. Ostrowo Wlkp. 12291p

Sprzedam motor dwucylindrowy „Deutz” na ropę, 36 KM w dobrym stanie. Zenon Tomczak, Gizałki, pta Szymanowice, pow. Pleszew. 12293p

Centralne ogrzewanie, piec i rury sprzedam. Puszczykowo, ul. Poznańska 56. 2029g

Przecler pomidorowy w beczkach, większą ilość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2030g.

Sprzedam krowę, dobrą dółkę. Przybyłowicz, Owinska, pow. Poznań. 2035g

Wózek - autko koszykowy, na kulki, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wojskowa 15 m. 3. 2036g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 80-basowy, 5 rejestrów, nowy oraz towarzyszący stojak ze szrubą podciagową, 20 cm tocznia. Stachowiak, Poznań, Garbary 43 m. 11. 2080g

Dnia 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W dniu 27 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, sp.

W OKRESIE

braku świeżych owoców i warzyw

POLECAMY

zdrowe, świeże i odżywcze

MROZONKI

zawierające dużą ilość witamin C i prowitamin A, koniecznych dla zdrowia:

OGÓRKI MROŻONE
POMIDORY MROŻONE
FASOLKA MROŻONA

GROSZEK MROŻONY
JAGODY MROŻONE
ŚLIWKI MROŻONE

Zadaje mrożonek w estetycznych kartonikach 0,5 kg w sklepach uspołecznionych MHD, PSS, PP „Warzywa-Owoce”

WOJEW. PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO

HURTOWNIA W POZNANIU

K434

Sprzedajemy

w szerokim asortymencie towarów

jak:

rozwiertaki ślusarskie,

kuchnie polowe,

artyk. pszczelarskie,

wiadra drewniane à 12,- zł

igły do maszyn do szycia

— wszelkich rozmiarów

Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni

KONIN

K422

Lokale

Spokojny kan poszukuje pokoju umeblowanego z zabudowanymi łóżkami. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1826g.

Zamienię 1/2 pokoju komfortowego ze wspólną kuchnią w centrum, na 1/2 wzdłużnie 2 pokoje samodzielne z wygodami. Ewentualny remont przeprowadzę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1911g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, gazem w Chorzowie k. Katowic na podobne w Poznaniu. Kubiczek, Zespół PGR Wajcay, Pow. Wągrowo. 12042p

2-3 pokoje z kuchnią, łazienką. Poważnych refleksów do wspólnej budowy 12-15-mieszkaniowego domu, w tym 2 lokale handlowe poszukuję. Indywidualna własność mieszkań zatwierdzona notarialnie. Parcela uzbrojona (Łazarz) przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1854g.

Poszukuję mieszkania 1-2 pokoje z kuchnią, blisko tramwaju. Warunki do omówienia. Władomir, Poznań, Opolska 59 m. 5. 12289p

Student pracujący, solidny poszukuje spiesznie pokoju na dobrych warunkach; najchętniej przy rodzinnym. Kołpa, Poznań, tel. 14-78 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1932g.

Zamienię duży pokój oraz jeden przejściowy — przy legie z używaniem przynależności w centrum, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1942g.

Pokój z kuchnią w śródmieściu, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1948g.

Trzy oddzielne, ładne pokoje (śródmieście), 1 p. i 1/2, z używalnością kuchni i łazienki (własny podłóżnik) zamienię na pokój — połączone, wzdł. mieszkanie samodzielne. Dzielnicą obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1953g.

Nieruchomości

Plac w centrum Poznania zabudowany (dwa domki murowane i dwie duże szopy) nadające się do uruchomienia warsztatu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, „Prasa”, Gdańsk pod „905”. K380

Dom dwuizbowy, dwie morgi ogrodu (powiat Grodzisk) 55 000 zł. Parcelę 1600 m² opiotowaną, zadrzewioną przy stacji, blisko Poznania 30 000 zł spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 19. 2226g

70 lub 80 morgów ziemi z budynkami zamienię na dom z działką ziemi lub ogrodem w miejsc. Lisiecka, Cwierzdzin, pta Witkowo, pow. Gniezno. 12290p

Willę jednorodziną, garaż, dom gospodarczy, (ko komunikacji miejskiej) sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1853g.

Parcelę pod budowę, blisko tramwaju kupię. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1854g.

Kupię dom jednorodzinny, wolny w Poznaniu. Fryzjer, Ziętlikowo, pta Chłudowo, pow. Poznań. 1859g

Sprzedam gospodarstwo 10,5 ha z zabudowaniami. Fryzjer, Ziętlikowo, pta Chłudowo, pow. Poznań. 1859g

Willę dwumieszkaniową, ewentualnie idealną położenie sprzedam właściciel. Poznań, Szlagowska 39. 1860g

Kupię pół domu lub willę z wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1882g.

Wzemię w dzierżawę domek z ziemią lub parcelę opiotowaną na ogrodnictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1895g.

Parcelę Dęblec — Luboń — Puszczykowo — Puszczykowo lub Wilda do 50 000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1922g.

Kupię parcelę w Poznaniu, do 40 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1954g.

Domek trzypokojowy z obszarem siedmiomorgowym (Wagrowo) 78 000 zł, parcele: 1600 m² okolica Poznań - Wschód 30 000 zł, od 250-8000 m² wśród lasów i jezior, blisko stacji kolejowej (Promno) od 16 000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 1931g

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

Panna kulturalna, posiadająca mieszkanie, pozna kulturalnego pana w wieku od 45-52 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2059g.

2 koleżanki po trzydziestce, wykształcone, na stanowiskach, z braku znajomości pragną poznać w celu matrymonialnym panów kulturalnych na stanowiskach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1988g.

PODOBA nam się...

Od czasu zmiany kursu linii tramwajowej nr 1, której wytknięto szlak: Junikowo-Dworzec przez al. Marcinkowskiego i z powrotem, wielu ludzi, zwłaszcza z tzw. prowincji zamiast jechać na dworzec, ze zdziwieniem lądują... pod bramami cmentarza na Junikowie. Toteż na pochwałę zasługują ci konduktorzy, którzy wsładowali do „Jedynki” głośno oświadczając: jedziemy na Dworzec lub na Junikowo. Wiele osób uniknęło dzięki temu straty czasu. Może by z tego przykładu korzystali i pozostali konduktorzy? (p)

Grzecznie, lecz stanowczo załatwili się w sobotę, około godz. 22 dwaj milicjanci z niesfornym pasażerem w tramwaju linii nr 13, zjadającym do Junikowa.

Pewien rosyj młodziwiec, w towarzystwie swej ubóstwiej, wbrew zakazowi palenia tytoniu „dymił” na całego. Nie usłuchawszy grzecznych ostrzeżeń konduktora ani milicjantów. Stróż bezpieczeństwa nie chciał wyszczępli awantury z „gentlemanem”. Oczekali aż namiętny palacz opuścił tramwaj i dopiero na ulicy zrobili, co do nich należało. Tym razem skończyło się na mandacie... Brawo MO! (p)

KRONIKA WYPADKÓW

Na Dworcu Głównym około godziny 14 wyszła z okna II piętra 20-letnia dziewczyna, której tożsamość z braku dokumentów nie ustalono. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Dochodzenia w toku.

Dwukrotnie okazała się nieodczuwalna pomoc Pogotowia Ratunkowego w wypadkach przy pracy. Poszkodowani: St. Kalinowski, zam. Rataje, Łacina 6 (ucieczka palca u ręki) oraz St. Michałak (stłuczenie kości) — pracownik cegielni w Zabikowie, zam. Koszuszki 39 — zostali przewiezieni do szpitala.

W czasie służbki na stawie w PGR Karłowice został zraniony ceglarz w głowę dziesięcioletni Józef Rózewski. Pogotowie przewiozło go do szpitala w Poznaniu.

Pęknięcia kości podudzia w czasie upadku na ulicy doznała Krystyna Bartkowiak, zam. Zieleniec, ulica Górka 7. Dziewczynkę umieszczono w szpitalu.

W ostatnich dwóch dniach Pogotowie Milicyjne było zmuszone do wielokrotnych interwencji. Miedzy innymi w barze „Rynkowy” przy ulicy Prusa, gdzie 28 bm. o godzinie 19 pokłócił nożem w czasie bójki Mieczysława Maćkowiaka, zam. ulica Słowackiego 37. Dochodzenia prowadzi Komenda MO Jeżyce. Większą grupę awanturników zatrzymano wczoraj w lokalu „Marynarska” przy ulicy Piaskowej. Nieodczuwalna także okazała się interwencja milicji w czasie „szturmu kinomanów” do kasy kina Apollo, gdzie o mało nie doszło do zdemolowania drzwi i okien.

Tegoż samego dnia w godzinach popołudniowych w kronikach milicyjnych zanotowano wypadek drogowy. Tramwaj nr 9, kierowany przez motorniczego St. Skorupskiego, zam. ul. Sikorskiego 11, wpadł na ulicy Dzierżyńskiego na ciężarówkę PKS nr 5 45-731, prowadzoną przez kierowcę Józefa Andrzejewskiego, zam. przy ul. Wspólnej 55. Przyczyną wypadku — jak ustalono — była nieostrożna jazda motorniczego. (em-par)

Kłopot z mężczyznami



Ambitny międzyspółdzielniarz zespół dramatyczny w Poznaniu przejawia coraz żywszą działalność. Drugą po „Panu Tadeuszu” sztuką, której premiera odbyła się w ub. niedzielę, jest komedia I. Jurgielowiczowej pt. „Kłopot z mężczyznami”. Zespół rozporządza swoją własną sceną w bardzo miłej sali świetlicy Bud. Sp. Pr. Rem.-Kons. przy ulicy Kraszewskiego 10 b, gdzie co niedzielę odbywają się dwa przedstawienia nie tylko dla spółdzielców, ale i dla szerokiej publiczności.

Młody ten zespół składa się z entuzjastów sceny, którzy poświęcają jej wolne od zawodowych zajęć godziny. Reżyser J. Klimaszewski (zajmuje się on także stroną dekoracyjną swego „teatru”) zamierza wyjechać z zespołem w teren naszego województwa. Dalsze plany przewidują przygotowanie „Wieczoru poezji romantycznej”, na który złożą się wyjątki z „Fausta”, „Eugeniusza Oniegina”, „Marii Stuart” i „Marii”.

Na zdjęciu scena z komedii „Kłopot z mężczyznami” w wykonaniu Leonardy Bartoszewskiej jako Maryny i Heleny Degli jako góralki Warasowej — roli oddanej z dużym wyczuciem aktorskim. (Ro)

Ze Święconki na ciepły rowek

Podczas mrozu szukamy ciepłego kąta. Czynną to równie ryby. Takim przytulnym „kominkiem” dla „mieszkańców” Warty jest ciepły rowek i ciepła woda wokół Poznańskiej Elektrowni. Tam spędzają zimę sędziwie i drobne sumy, szczupaki, leszcze, karpie i ich krewniacy. Miejsca te w okresie jesienno-zimowym wylazone są od łowów siecią i wędką.

Nie powstrzymuje ona jednak goniących za łatwą zdobyczą członków Spółdzielni Pracy Rybaków „Warta” od zapuszczania sieci w tych miejscach. W dniu 28 bm. w godzinach wieczornych, na meldunek wędkarzy, wyruszył z Komendy Dzielnicowej Nowe Miasto patrol milicyjny i zastał na gorącym uczynku wylazanie ryb brygadę składającą się z rybaków: Nepomucena Dembińskiego, Władysława Skrzypczaka, Bolesława Kanoniczaka pod kierownictwem brygadzysty Waleriana Łukasiewicza. Nie jest to jedyny wypadek lekceważenia uchwały. Prowadzone są również dochodzenia w sprawie odłowów w miejscu tarliskowym tzw. Święconce pod Radzewicami.

Milicja Obywatelska zrobiła pierwszy krok zmierzający do ukrócenia „prywatnej i szkodliwej inicjatywy rybaków”. Dalsze należą do Prezydium WRN. (eki)

Ze sportu

Aby „Pierwszy krok” nie był... ostatnim

Imprezy pod nazwą „Pierwszy krok”, w których nowicjusze zdobywają ostrogi w swych ulubionych dyscyplinach wobec większego grona publiczności, są w kraju bardzo popularne. Najwięcej jednak tego rodzaju imprez organizują pięściarze.

Jak wykazała praktyka, imprezy te celowe i pożyteczne dla początkujących sportowców, w licznych przypadkach mogą przynieść skutki wręcz przeciwnie. Często „Pierwszy krok” może się stać dla zawodnika... ostatnim.

W „Pierwszym kroku bokserkim” powinni sędziować, zwłaszcza w ringu, wytrawni i rutynowani arbitrzy. Tymczasem w ostatnim meczu nowicjuszy, zorganizowanego w Poznaniu „Pierwszy krok” dla zawodników był jednocześnie i „Pierwszym krokiem” dla sędziów. Młodzi przeważnie chłopcy, którzy przebiegli się między sznurami ringu, walczący z wielką brawurą i bojowością, jak zwykle w pierwszej oficjalnej walce, trafiali rzadko, mało celnie i skutecznie i nie zawsze oczywiście wedle wymogów bokserkiego ABC. Toteż, skoro się udał debiutantowi jeden czy drugi skuteczny cios, w kilku wypadkach mało doświadczeni sędziowie oceniali je jako uderzenia nieprzebieżne. Odbierało to młodym pięściarzom chęć do dalszej walki, tym bardziej że młoda widownia, żywo i na swój sposób na to reagowała.

Trzeba więc dopilnować, by w przyszłości właśnie takie mecze prowadziły rutynowani sędziowie. Młodzież w ringu będzie się wówczas lepiej czuła i z większym zaufaniem przyjmowała uwagi. Podobnie ma się sprawa z sekundantami. I tutaj jako sekundant powinien zawsze znaleźć się w narożniku ringu — trener. Wówczas jego wychowanek zdobędzie się

na większy wysiłek i spokojniejszą walkę.

Jakże często dla bardziej wrażliwych jednostek nieopatrnie namiętnie sędziów — równa się przekreślenie dalszej kariery sportowej! A wiemy, jak wiele czasu potrzeba, aby wychować dobrego boksera.

„Pierwszy krok” winien również wychowywać naszą najmłodszą widownię, bo ta przecież najliczniej uczestniczy w tego rodzaju imprezach. Nie groźnego się nie stanie, jeśli jakiś „aspirant na chuliganów” zostanie usunięty z sali. Będzie to pouczający przykład dla innych.

T. P.

Dwójka laureatów:

Grychtołówna i Skrowaczewski

W dniach 1 i 2 lutego br. w auli UAM o godz. 19.15 odbędą się dwa koncerty symfoniczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej PFP pod dyrykcją Stanisława Skrowaczewskiego — laureata I nagrody na międzynarodowym konkursie dyrygentów w Rzymie w 1956 r. Jako solistka wystąpi laureatka liczących konkursów muzycznych, a ostatnio I Międzynarodowego Konkursu Schumannowskiego w Berlinie w 1956 r., Lidia Grychtołówna.

W programie usłyszymy III Symfonię Schumanna, Saint-Saënsa — Koncert fortepianowy g-moll I. M. de Falla — suitę baletową pt. „Trójkątny kapelusz”.

Informujemy...

W dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu PTTK odbędzie się walne zebranie Koła Terenowego. Z uwagi na ważność omawianych zagadnień zarząd Koła prosi o przybycie wszystkich członków.

Komisja Środowiskowa Więźniów Politycznych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Poznań-Wilda zawiadamia, że więźniów politycznych, dotychczas niezrzeszonych, rejestruje w każdą środę od godz. 18 do 19 w lokalu przy ul. Dzierżyńskiego 106.

Klub Spółdzielców zaprasza byłych pracowników spółdzielczości owocarsko-warzywniczej na dyskusję, która odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godz. 17 w Centr. Sam. Chłopskiej (plac Wolności 17).

Pierwsze organizacyjne zebranie Klubu Instruktorów Harcerskich odbędzie się dziś o godz. 19 w Młodzieżowym Domu Kultury przy al. Stalingradzkiej. Program zebrania przewiduje dyskusję na temat „Przykład instruktora w harcerskiej metodzie wychowania”. Pogadankę wstępną wygłosi harcmistrz dr Strumiłło.

Czy spróbowałeś już swego szczęścia

w Poznańskiej Grze Liczbowej, która zapewni Ci możność wysokiej wygranej

1	2	3	4	5	6	7	8	9	0
11	X	31	41	51	61	71	81	91	
12	22	32	42	52	62	72	82	92	
X	23	33	43	53	63	X	83	93	
14	24	34	44	54	64	74	84	94	
15	25	35	45	55	65	75	85	95	
16	26	36	46	56	66	76	86	96	
17	27	37	47	57	67	77	87	X	
18	28	X	48	58	68	78	88	98	
19	29	39	49	59	69	79	89	99	

Jeszcze tylko do 2 lutego można nabyć we wszystkich kioskach „Ruchu” kupony Poznańskiej Gry Liczbowej, które dają możność wysokiej wygranej. Kupony — po zakreśleniu 5 dowolnie wybranych liczb — przesłać należy w terminie do dnia 2 lutego br. godziny 18 do biura PGL w Poznaniu, al. Stalingradzka 4/16.

Ambitne plany poznańskich studentów

Tajemniczą poliszynela jest fakt, że warunki bytowe wielu studentów pozostawiają sporo do życzenia. Dlatego też warto się dokładnie zapoznać z projektami ZSP, których realizacja przyczyni się chyba w tej dziedzinie do znacznej poprawy. Chodzi o to, aby zatrudnić w studenckich punktach usługowych tych słuchaczy, których warunki materialne są najgorzej. Oczywiście muszą oni posiadać umiejętności z zakresu wykonywania zajęć pedagogicznych czy też innych usług.

Projekt przewiduje powołanie Okręgowego Przedsiębiorstwa Usługowego, któremu podlegać będą sekcje branżowe powstałe na po-

szczególnych wydziałach. I tak powstają sekcje mechaniczna, elektrotechniczna, medyczna, plastyczna, muzyczna i inne. Placówki te korzystać będą z zaplecza technicznego danej uczelni, a zlecenia przyjmować od osób prywatnych oraz przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Studenci będą również wykonywać usługi „na zewnątrz” (np. naprawa instalacji elektrycznych w domu zleceniodawcy). Opłata musi być tak skalonowana, aby wystarczyć na odpowiednie wynagrodzenie studenta i akumulację.

Ponadto powstaną również: komórka imprez artystycznych, i komórka pośrednictwa pracy. Zadania te pierwszej to organizacja widowisk dla studentów oraz imprez w wykonaniu zespołów akademickich dla społeczeństwa.

Komórka pośrednictwa pracy zajmie się zatrudnieniem studentów w okresie ferii. Możliwość są tu dość znaczne (akcja żniwna, kontraktacja, MTP). Za naszym pośrednictwem Rada Okręgowa ZSP apeluje do instytucji, aby zgłaszały zapotrzebowanie na pracowników — studentów.

Wszystkie te projekty są poważnie zaawansowane, należy jednak rozstrzygnąć jeszcze takie sprawy, jak charakter przedsiębiorstwa (najprawdopodobniej spółdzielnia) oraz pogodzenie przez zatrudnionych studentów — nauki z pracą w sekcji branżowej.

W najbliższych dniach Ministerstwo Szkół Wyższych definitywnie rozstrzygnie sprawę budowy na Winiarach Domu Społeczno-Usługowego, skreślonego już trzykrotnie z planu inwestycyjnego. Placówka tego rodzaju jest w tej chwili niezbędna, wobec czego wysunięto nowy projekt: blok mieszkalny B zostanie w bieżącym roku doprowadzony tylko do stanu surowego, a resztę środków finansowych przeznaczy się na budowę fragmentu DSU (stołówka).

Należy sądzić, że Ministerstwo przychyli się do wniosku poznańskich studentów. (l)

Ważne dla rzemiosła!

Z eksportu — dewizy Za dewizy — urządzenia i surowce zagraniczne

Ulgi w podatkach, większe przydziały surowców, możność uzyskania kredytów i inne udogodnienia zachęciły rzemieślników do uruchamiania zakładów. W dniu 1 stycznia istniało w województwie poznańskim 13 247 warsztatów rzemieślniczych, a więc o 771 warsztatów więcej, niż rok temu.

W I kwartale br. rzemieślnicy otrzymali przydziały nie uzyskiwanych dotychczas surowców, jak: proszek kakao, cynamon i daktyle dla cukierników, rury i blachy cienkie, sprzęty meblowe, skóry futerkowe i wiele innych. Mimo znacznej poprawy w zaopatrzeniu ilości te są nadal zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb rzemiosła. Istnieją jednak jeszcze inne możliwości uzyskania surowców. Rzemieślnicy dysponujący dewizami mogą sprowadzać z zagranicy maszyny, urządzenia i surowce. Kto nie ma dewiz — może je zdobyć.

W połowie grudnia ub. roku utworzone zostały przy Związku Izb Rzemieślniczych

Biuro Eksportowo-Importowe, którego zadaniem będzie zorganizowanie i uruchomienie wywozu wyrobów rzemieślniczych oraz udzielanie pomocy w nabywaniu zagranicznych surowców i maszyn. W związku z tym Izba Rzemieślnicza ustaliła w najbliższym czasie zakres produkcji na eksport, a w tej chwili zbiera zgłoszenia od rzemieślników. Zaoferowali między innymi gotowość produkcji na eksport znani stolarze ze Swarzędza, brązownicy i złotnicy, a w najbliższych tygodniach nadeślą

Od Kurpińskiego do Poradowskiego

Celem uczczenia 50 rocznicy członkostwa prezesa Ignacego Kaczmarskiego w „Harmonii” zorganizował koncert muzyki polskiej. Towarzystwo Śpiewaczy „Harmonia” istnieje w Poznaniu od początku obecnego stulecia. W r. 1954 zespół uzyskał I miejsce w Konkursie Związków Zawodowych (w skali wojewódzkiej).

Jubilat Ignacy Kaczmarski jest od r. 1914 prezesem „Harmonii”. Położył on wielkie zasługi dla rozwoju naszego miasta, jako współzałożyciel, a obecnie prezes Towarzystwa Miłośników M. Poznania.

W części koncertowej wystąpiła „Harmonia” pod dyrykcją Zygmunta Mahlika. W programie muzyka polska od Kurpińskiego i Moniuszki do Nowowiejskiego i Poradowskiego. Szczególnie korzystnie zespół popisał się w utworach brzmieniowo dyskretniejszych, o typie kameralnym. Tutaj podkreślił staranne opracowanie kompozycji, zdolne zadowolić nawet wysokie wymagania. Brzmienie ogólne chóru było intonacyjnie pewne, a dźwiękowo wyrównane. Natomiast oba końcowe punkty programu, fragment z „Mildy” Moniuszki oraz zamieszany „Polonez” Kurpińskiego, wypadłyby zapewne lepiej w wykonaniu większego zespołu.

Oprócz „Harmonii” współdziałali w koncercie soliści śpiewacy, których występy dały pożądaną urozmaicość programowi (podobal się zwłaszcza baryton). Grała także pianistka Lubomira Dąbrowska (ciekawszą w akompaniamentach niż jako solistka). Jubilatowi Ignacemu Kaczmarskiemu składamy serdeczne gratulacje: ad multos annos! — dla dobrej polskiej muzyki i kultury śpiewu chóralnego.

K. IV.

Teatry

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; POLSKI — g. 19 „Wieczór trzech króli”; NOWY — g. 19 „Szkola kobiet”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; Lalki i Aktori — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 14-20 „Julietta” (franc.); BAŁTYK — g. 10.30 14.30 i 18.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10-14 „Wczasy z aniołem” (czeski), 16-20 „Pan inspektor przyjechał” (ang.); RIAŁTO — g. 9 i 10.30 „Wielkie polowanie” oraz dodatek pt.: „Symulanci”; 12-20 „Do ostatniej kropli krwi” (radziecki); WARTA — g. 9.45, 12 i 14.30 „Ekran życia” (dok.), 11 i 12 „Czarodziejski ptak” (bajki), 16-20 „Zaloga” (polski); TARGOWE — g. 16.30 „Przygoda na Mariensztacie” (polski), 19.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 17 „Cieki reki” (bułg.); 19 „Królowa bała” (radz.); Plast g. 17 i 19 „Wyprawa w przeszłość” (czeski); ZNIEC (Fabianowo) — g. 19 „Nasz dyrektor” (rum., 12 l.); FOTOPLASTIKON g. 10-22 „Piękno Szwejcarli”.

Odczyty

Sala 17 UAM (al. Stalingradzka 1) o godz. 18 wyświetlony zostanie film produkcji niemieckiej pt.: „Maclovia”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — „Graj! rogi”, muz. ludowa; 15.35 — aud. dla dzieci starszych; 16.05 — transkrypcje skrzypcowe Kreislera; 16.15 — muz. rozrywkowa; 16.45 — „W 300 rocznicę wyzwolenia Polski spod najazdu szwedzkiego”, pogadanka prof. Z. Kerstena; 17 w tancym rytmie; 17.30 — „W śniegowym puchu”, muzyka i poezja; 18 — muz. baletowa polskich kompozytorów; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — Edward Grieg: 2 tańce norweskie; 19.10 — koncert chóru rożni. wrocławskiej PR; 19.30 — „Na straży”, opow.; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — muz. taneczna; 21 — koncert chopinowski; 21.30 — pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.55 — gra erk. taneczna PR; 22.30 — koncert nocny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Szpital Miejski im. Raszei (chirurgia i interna), ul. Zaczęsz, 3 — tel. 509-89. Apteki: Dęblec, Osiedle Robotnicze, Blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przetwórczości (al. Marcinkowskiego 21 — czynna w dni powszednie od godz. 8-20).



— U nas, proszę pana, oba się nie tylko o żółdę klienta, lecz także o życie!

Rys. L. Kapczyński